

Państwo musi reagować



**Anna
TATAR**

**Stowarzyszenie
„Nigdy Więcej”**

foto MICHAŁ LEPECKI/
AGENCJA GAZETA

„Super Express”: – Głośny materiał „Superwizjera” o neonazistach z organizacji Duma i Nowoczesność postawił na nogi niemal cały rząd. Nie brakuje głosów potępienia, władza zapowiada reakcję. Ktoś mógłby zapytać, czy uruchamianie całego aparatu państwa do rozprawy z grupką skrajnej prawicy jest potrzebna. Jest?

Anna Tatar: – Na pewno problemem jest nie tylko tort ze swastyką spożywany w lesie. Mamy do czynienia z szerszym problemem społecznym, który od dwóch lat – co potwierdzają statystyki – narasta. Problemem jest rosnąca przemoc na tle rasistowskim i ksenofobicznym.

– Chce pani powiedzieć, że to wina PiS?
– Problem nie pojawił się w ostatnich dwóch latach. Nie da się jednak ukryć, że od połowy 2015 r. nabrzmiewa. O ile jeszcze kilka lat temu notowaliśmy jako Stowarzyszenie „Nigdy Więcej” kilka czy kilkanaście takich spraw tygodniowo, to dziś jest ich kilka dziennie. Bardzo dobrze, że reakcją na materiał „Superwizjera” była zdecydowana reakcja polskich władz, w tym samego premiera Morawieckiego, który tego typu zachowania potępił.

– Rzeczywiście, jest zapowiedź braku tolerancji dla takich organizacji. Wierzy pani, że to coś zmieni? Pamiętam ministra Sienkiewicza, który mówił do biało-stockich rasistów: „Idziemy po was”. Jak wiemy, nie dotarł...

– Przypomnijmy, że tego typu deklaracje w przypadku rządu premier Szydło nie były oczywistością. Spotykaliśmy się raczej z bagatelizowaniem działań skrajnej prawicy i agresji na ulicach przeciwko osobom o innym kolorze skóry czy pochodzeniu. Te deklaracje to dobry początek. Na tym nie można jednak poprzestać. Skoro mamy wzrost zdarzeń o charakterze rasistowskim czy ksenofobicznym, trzeba na nie w końcu reagować.

– Wziąwszy pod uwagę, z jaką łatwością prokuratura umarza tego typu sprawy lub wycofuje akty oskarżenia przeciwko różnym osobom, można mieć wątpliwości, czy działania przyjdą.

– Faktycznie, to problem, z którym borykamy się od lat. Według statystyk ponad 80 proc. spraw dotyczących przestępstw z nienawiści jest umarzanych. Najgorzej, że do tego dochodzą umorzenia w sprawach, wydawałoby się, oczywistych, przy których nie trzeba mieć specjalistycznej wiedzy, by zorientować się, że mamy do czynienia z łamaniem prawa. Jeśli ktoś wykrzykuje „Precz z islamskim ścierwem” – jak robiła to publicznie Justyna Helcyk z ONR, to jest to przestępstwo znieważenia muzułmanów.

– I tę sprawę ostatecznie umorzono.

– Co naprawdę trudno zrozumieć. Tego typu działania organów ścigania ośmielają ludzi, którzy nie tylko szerzą nienawiść, ale i są gotowi do przemocy fizycznej. To sprawia, że stają się oni coraz bardziej bezczelni. Zdecydowana reakcja organów ścigania na tego typu przestępstwa to jest jeden ze sposobów przeciwdziałania im.

– Wracając do Dumy i Nowoczesności. Jak dużo jest takich neonazistowskich organizacji w Polsce?

– W Polsce liczbę zadeklarowanych neonazistów należy szacować na kilka tysięcy. Wydawałoby się, że to margines. Problemem jest to, że ten margines przesuwają się do głównego nurtu. Czasami w sposób spektakularny. Weźmy pojawianie się na obchodach rocznicy Powstania Warszawskiego krzyży celtyckich, które są symbolem ruchów rasistowskich i neonazistowskich. Te same symbole są też eksponowane na tzw. Marszu Niepodległości. Tu pojawia się zasadnicza kwestia – oddziaływanie tego typu symboli i towarzyszących im skrajnych haseł na szerszego odbiorcę. Badania potwierdzają, że sympatyków skrajna prawica ma głównie wśród ludzi młodych. I to nas powinno najbardziej martwić. Skrajna prawica nie jest może liczna, ale znajduje spore poparcie wśród osób niezwiązanych z nią formalnie.

Rozmawiał TOMASZ WALCZAK